Szpaku / Małach, Chciałem

chciałem na bloki nowe tematy wnosić
nie mówie o tych dragach
lepiłem inne zwroty
słuchaliśmy
zajarani narkolotem
choć nie miałem kasy w ogóle
to latałem z tym na bombie
ciągle tu z tobą latam
wygoda, nie subkultura
łyso zgolony
a intelekt to moja duma
pogubieniu w klubach
wycierali nosem blaty
za dużo tej pustej gadki
jak wchodzą białe tematy
..
pozjadałeś cały syf
od odwyków do psychiatryka
to bad trip
powynosił fanty z domu
dużo łez jak bólu wokło
sama pisze se nekrolog
małolata płucze cipę colą
ta szara masa ciągle wierzy w zabobon
w szkole trudne sprawy
edukacja kreci szare koło
po paru latach dołacza tu nowy robot
ten ustalony z góry tryb
to żaden kolor

nie zawsze celowałem w punkt
ten co teraz kiedyś wół był
a ten melanż rozum mi zabierał
plany przysłaniały bzdury
.. afera
gadka nie miała fajna być, a miała być szczera
start od zera
na blokach było głośno
a wałek się robiło żeby czas umilić forsą
trudno, mówi się trudno
patrz, oni chudną
po mecie w domu walki z tym co przyniesie jutro
smutno było patrzyć
jak talent kopie w brudach
w domu robiłem bity
ale była o to spruta
i chciałem robić dalej, ale wychodziłem z buta
żeby dać upust agresji
i była boruta
i zawsze chciałem po swoje
nie po forsę iść
man wolce dziś się cieszę ze se mogę żyć
samozaparcie, spryt
i swe marzenia sprawiły że tu jestem
i mega to doceniam